



TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ

redaktor wydania

Wielu z nas nie wyjedzie na wczasy z różnych powodów, chociaż – jak słyszy się wokoło – najczęstszym jest brak pieniędzy. Nie oznacza to jednak, że nie możemy skorzystać z uroków lata, zielonych łąk i lasów. Może postanowimy przynajmniej niedziele spędzać poza domem, wyjechać na Górę Świętej Anny, gdzie po Mszy św. w grocie lurdzkiej, cały dzień możemy spędzić na wędrówce i wypoczynku w parku krajobrazowym. Można też pociągiem dojechać do stacji Kamień Śląski i leśną drogą powędrować do sanktuarium św. Jacka i zwiedzić jedyne w Polsce sanatorium specjalizujące się w wodolecznictwie. ■

ZA TYDZIEŃ

■ PANORAMA PARAFII pw. Niepokalanego Serca NMP w Domecku

60. rocznica śmierci kard. Adolfa Bertrama

Uroczystość w Javorniku

W Czechach, w Javorniku abp Alfons Nossol przewodniczył Eucharystii koncelebrowanej przez księży z Czech, Niemiec i Polski w 60. rocznicę śmierci kard. Adolfa Bertrama.

Kardynał Adolf Bertram urodził się 14 marca 1859 roku w Hildesheim, święcenia przyjął w 1881 roku w Würzburgu, gdzie też uzyskał doktorat z teologii, a w 1888 w Rzymie doktorat z prawa kanonicznego. W 1905 r. został wikariuszem generalnym i w 1906 biskupem diecezji Hildesheim, którą zarządzał do 1914 roku, do czasu przeniesienia do Wrocławia. Kardynałem mianowany został w 1916 roku. Jako ordynariusz archidiecezji wrocławskiej zabiegał o wysoki poziom życia religijnego, zwołał dwa synody diecezjalne, wspierał działalność Caritas i Akcji Katolickiej, ogłaszał listy pasterskie, które w większości tłumaczone były na język polski. Dbał, by księża udający się do parafii, w której mieszkali Polacy, dobrze posługiwali się językiem polskim. Wspierał budowę świątyń, większość z nich osobiście konsekrował.

Pod koniec drugiej wojny światowej kard. Bertram opuścił Wrocław i udał się do letniej rezydencji biskupów wrocławskich Jansky Vrch w Javorniku, gdzie zmarł 6 VII 1945 roku i został tam pochowany. W tym samym roku z rozległej terytorialnie archidiecezji wrocławskiej została wyodrębniona kościelna administracja opolska; pełnoprawna diecezja opolska powstała w 1972 roku. Po zmianach politycznych w Polsce, w roku 1991 kard. Henryk Gul-



IERZY KORNEK

Mszy św. przewodniczył abp Alfons Nossol

binowicz, arcybiskup metropolii dolnośląskiej wprowadził do wrocławskiej katedry doczesne szczątki kard. Adolfa Bertrama.

O życiu i posłudze biskupiej kard. Bertrama mówił abp Alfons Nossol na jubileuszowej uroczystości przygotowanej przez ks. Wolfganga Globischa, duszpasterza mniejszości narodowych diecezji opolskiej, i duszpasterzy z Javornika. ■

FESTYN NA RZECZ DZIECI



KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

Mimo niesprzyjającej, deszczowej pogody na boisku sportowym w Dąbrowie, w drugi weekend lipca, odbył się już po raz piąty charytatywny festyn dobroczynny. „Dla każdego słońce na wakacje” – tak brzmiało hasło imprezy, z której całkowity dochód został przekazany na rzecz letniego wypoczynku dzieci z Dąbrowy i Łosiowa. Organizatorzy festynu – prywatny przedsiębiorca Roman Staś, ks. Roman Dyjur i artysta estradowy Paweł Kukiz – zapewnili festynowym gościom szereg atrakcyjnych gier i zabaw, rozgrywek sportowych i koncertów. Wśród tegorocznych gwiazd, oprócz tradycyjnie występującego Pawła Kukiza z zespołem, wystąpili m.in. zespół Oddział Zamknięty oraz znany krakowski aktor Andrzej Grabowski. ■

Na dwa dni boisko w Dąbrowie zamieniło się w plac zabaw

Ks. dr Joachim Kobienia kanclerzem



BERZY STEPLEWSKI

OPOLE. Ks. dr Joachim Kobienia (na zdjęciu), dotychczasowy notariusz i sekretarz ordynariusza opolskiego abpa Alfonsa Nossola, został kanclerzem ku-

rii diecezjalnej w Opolu. Ks. Kobienia urodził się 4 czerwca 1967 roku w Łubnianach, święcenia kapłańskie przyjął 20 czerwca 1992 roku, po ukończeniu Wyższego Seminarium Duchownego w Nysie. Przez dwa lata był wikariuszem w parafii katedralnej Podwyższenia Krzyża Świętego w Opolu. W latach 1994–1999 studiował na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu w Bambergu, i tam uzyskał doktorat z liturgiki. Od roku 1999 pracuje w kurii diecezjalnej. Pracę kanclerza łączyć będzie z dotychczasowymi obowiązkami sekretarza Biskupa opolskiego. Przypomnijmy, że ks. dr Joachim Kobienia jest następcą zmarłego 21 maja 2005 roku ks. dra Gerarda Strzeduły, kanclerza w latach 1997–2005.

Wdzięczni parafianie

BISKUPICE. Wdzięczni parafianie w Biskupicach postanowili uczcić srebrny jubileusz pracy duszpasterskiej swego proboszcza, ks. Bernarda Jozzki. 25 czerwca br. odprawiona została uroczysta Eucharystia, po której parafianie – mieszkańcy Biskupic, Dróg Biskupich i Kolonii Biskupiej – zaprosili Księdza Jubilata na przyjęcie w sali OSP. Parafianie dziękowali swojemu proboszczowi za wszystkie lata im poświęcone, za

włączenie się w rozwój lokalnego środowiska i modernizację kościołów, a, jak twierdzą, nie są to łatwe zadania, bowiem przy 800-osobowej parafii trudno jest utrzymać trzy kościoły, w tym dwa drewniane zabytki. To dzięki zapobiegliwości ks. Jozzki odrestaurowano figury, obrazy, założono oświetlenia i alarmy. Wymagało to nie tylko sporego nakładu finansowego, ale osobistego ogromnego zaangażowania Księdza Proboszcza.

Symulacja referendum

KĘDZIERZYN-KOŹLE. Akcją na temat traktatu konstytucyjnego zorganizowali 4 lipca br. w Kędzierzynie-Koźlu pracownicy Domu Europejskiego Regionalnego Centrum Informacji Europejskiej przy Fundacji Rozwoju Śląska oraz Wspierania Inicjatyw Lokal-

nych w Opolu. Łącznie w próbnym głosowaniu udział wzięło 59 mieszkańców powiatu kędzierzyńsko-kozielskiego. Akcja informacyjna na temat traktatu konstytucyjnego odbędzie się w każdym mieście powiatowym województwa opolskiego.

Referendum na placu Wolności w Kędzierzynie-Koźlu



ARCHIWUM GŃ

O puchar kapelana

GRODKÓW I STRZELIN. W VIII turnieju piłki siatkowej o puchar kapelana zakładów karnych w Nysie i Grodkowie, ks. Lotara Rostka, rozgrywanym w Grodkowie, wystąpiły drużyny więźniów z jednostek penitencjarnych w Opolu, Strzelinie, Nysie i Grodkowie. Podobnie jak w poprzednich edycjach, zwycięzców upatrywano w ekipach Nysy i Grodkowa, i nie pomyślono się. Faworyci nie zawied-

li, wymienili się tylko miejscami. Tym razem najlepsza była drużyna z Nysy, siatkarze z Grodkowa zajęli drugie miejsce. Na trzecim uplasował się zespół ze Strzelina i na czwartym – z Opolu. Okazją do rewanżu był turniej zorganizowany w Strzelinie z okazji 25-lecia tamtejszego Zakładu Karnego. Tym razem najlepsi okazali się siatkarze z Grodkowa, i im przypadł puchar dyrektora strzeleńskiej jednostki.

Organiści na rekolekcjach



STANISŁAW OZGA

KAMIEŃ ŚLĄSKI. Od 4 do 6 lipca br. 59 organistów diecezji opolskiej i gliwickiej (na zdjęciu) uczestniczyło w rekolekcjach w Kamieniu Śląskim, prowadzonych przez ks. dr. Grzegorza Poźniaka, wykładowcę Studium Muzyki Kościelnej przy Wydziale Teologicznym UO, który główny akcent położył na modlitewne rozważania tajemnicy Eucharystii i słowa Bożego oraz na duchowe ćwiczenia. Podobnie jak w ubiegłym roku, kiedy odwiedziło Malnię, miejsce urodzenia bł.

ks. Józefa Cebuli OMI, w tym roku uczestnicy rekolekcji udali się z pielgrzymką do Winowa, rodzinnej miejscowości bł. ks. Alojzego Ligudy, i do winowskiego sanktuarium Matki Bożej Trzykróć Przedziwnej. Opracowali także program koncertu chórów, scholi i orkiestr kościelnych, który planują wykonać podczas ogólnopolskiej interdyscyplinarnej konferencji (12 i 13 września br.) pt. „Integralna wizja Eucharystii”, z udziałem muzyków kościelnych, liturgistów i historyków sztuki.

Mniej osób bezrobotnych

KĘDZIERZYN-KOŹLE. Według informacji Powiatowego Urzędu Pracy, liczba bezrobotnych na terenie powiatu kędzierzyńsko-kozielskiego spada. Na koniec maja 2005 zarejestrowanych bezrobotnych było 5582. W porówna-

niu ze styczniem br., liczba ta zmniejszyła się o 429 osób. Osoby długotrwale bezrobotne (3739, w tym 2423 kobiety) stanowiły w maju br. 76 procent ogółu bezrobotnych. Ich liczba zmalała od stycznia br. o 123 osoby.

Zapraszamy

■ NA ODPUST ŚW. ANNY

Uroczystości odpustowe ku czci św. Anny, patronki diecezji i sanktuarium: 23 lipca (sobota) – godz. 18.00 – Msza św. z nieszporem przy zewnętrznej kaplicy św. Anny; godz. 19.30 – Koronka do św. Anny; 24 lipca (niedziela) – godz. 10.45 – procesja z figurą św. Anny do grotty; godz. 11.00 – Suma pontyfikalna w grotcie; godz. 14.00 – nieszpory odpustowe w grotcie lurdzkiej. Msze św. w bazylice: 6.00, 6.30, 15.30, 17.00. Msze św. w grotcie lurdzkiej: 7.00, 8.00, 9.00, 11.00.

■ NA ŚWIĘTO MŁODZIEŻY 2005

Lipcowe spotkanie młodych na Górze Świętej Anny zyskało już sobie renomę, corocznie uczestniczy w nim około 2 tysięcy osób z Polski i zagranicy. Tegoroczne święto odbędzie się od 18 do 23 lipca. W programie m.in.: codzienna Eucharystia, konferencje, dyskusje w grupach, koncerty muzyczne (Negril; Tomasz Kamiński; 2 Tm 2,3; Raz Dwa Trzy). Uczestników obowiązują zgłoszenia, przyjmowane telefonicznie 077/46 25 305 od godz. 9 do 21. Koszt udziału 70 zł.

■ DO WINOWA

22–24 lipca; 29–31 lipca; 5–7 sierpnia; 12–14 sierpnia – w tych terminach w Winowie, przy sanktuarium Matki Bożej Trzykróć Przedziwnej odbędą się rekolekcje dla rodzin i matek z dziećmi na temat „Dialog drogą rozwoju miłości w małżeństwie i rodzinie”. Do udziału w rekolekcjach zapraszają siostry z Szentszackiego Instytutu Sióstr Maryi; kontakt: s. Judyta Osieńska tel.77/474 83 81.

■ NA ODPUST PORCJUNKULI

Franciszkanie z Prudnika Lasu i o. Justyn K. Przybyła OFM, asystent duchowy FZS regionu opolsko-gliwickiego, zapraszają na Dzień Wspólno-

ty Franciszkańskiego Zakonu Świeckich – 7 sierpnia 2005 roku – w 50-lecie uwięzienia (6.10.1954–28.10.1955) Ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego – tercjarza franciszkańskiego.

Program: 9.00–10.00 przyjazd członków FZS i pielgrzymów do sanktuarium św. Józefa w Prudniku Lesie; okazja do spowiedzi świętej.

9.45 – wymarsz na wzgórze do Zielonego Krzyża, po drodze – historia o wilku z Gubio, przy krzyżu – śpiew Godzinek o Niepokalanym Poczęciu NMP.



Św. Józef z Dzieciątkiem

11.30 – uroczysta Suma odpustowa pod przewodnictwem ks. kard. Henryka Gulbinowicza – tercjarza franciszkańskiego.

14.00 – możliwość złożenia profesji i przyjęcia do nowicjatu (kandydaci do profesji i nowicjatu winni być przedstawieni przez przełożonego wspólnoty zakonnej).

14.30 – Nieszpory na uroczystość Matki Bożej Anielskiej; Droga Krzyżowa, według tekstów Prymasa Tysiąclecia, do kapliczki św. Antoniego; poświęcenie kaplicy; wystawienie i błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

Od 15 lat w Raciborzu i okolicach

U św. Józefa

15-lecie istnienia obchodzili w niedzielę 26 czerwca w Bolesławiu twórcy, wolontariusze i rodziny objęte opieką raciborskiego Hospicjum św. Józefa.

Spotkanie jubileuszowe odbyło się w Bolesławiu, bo tam proboszczem jest ks. Henryk Wycisk, kapelan raciborskiego hospicjum domowego. Założycielami hospicjum, które powstało w 1990 r. przy parafii św. Józefa w Raciborzu Ocicach, gdzie wówczas proboszczem był ks. Wycisk, są lekarze: państwo Lucyna i Marek Rajczykowscy. Przez piętnaście lat opieką Hospicjum św. Józefa objętych było około 1000 chorych. Liczbę trzeba pomnożyć jeszcze przez trzy, cztery albo więcej, ponieważ wolontariusze hospicyjni (lekarze, pielęgniarki, psycholog, ksiądz, ludzie innych zawodów) opiekują się nie tylko terminalnie chorymi, ale również ich rodzinami, które także potrzebują fachowej pomocy. Hospicjum organizuje co dwa miesiące spotkania

„osób osieroconych” i przybywa na nie zawsze około 70–80 osób.

Spotkanie z okazji jubileuszu zgromadziło całą hospicyjną rodzinę: jej twórców, kapelana, wolontariuszy oraz tych, dla których poświęcają oni swój czas, siły i emocje. Jubileusz rozpoczął się Mszą św. odprawioną przez ks. Henryka Wyciska w kościele św. Jadwigi w Bolesławiu. Następnie w sali OSP odbyło się spotkanie przy kawie i cięście, w czasie którego dr Lucyna Rajczykowska przypomniała historię Hospicjum św. Józefa, ks. kapelan mówił o swojej roli w posłudze hospicyjnej, o psychologicznych jej aspektach mówiła psycholog Małgorzata Matusik-Belik.

Raciborskie Hospicjum św. Józefa ma status Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej, kontrakt z NFZ, opiera się niemal całkowicie na pracy wolontariuszy (na etacie jest tylko pielęgniarka Irena Frączek, która jednocześnie jest sekretarką, księgową i sprzątaczką w poradni hospicjum). Tel. do hospicjum: 032/415 53 39. **K.**

W Kamieniu Śląskim

Dla ciała i ducha

W nowoczesnym, doskonale wyposażonym ośrodku rehabilitacyjno-wypoczynkowym „Sebastianeum Silesiacum” w Kamieniu Śląskim z pomocą specjalistów rehabilitacji, lekarzy, pielęgniarek i duszpasterzy można poprawić stan swojego ciała i ducha. Specjalnością ośrodka jest hydroterapia metodami ks. Sebastiana Kneippa, ponadto skorzystać można z kilkunastu rodzajów zabiegów fizykoterapeutycznych. Harmonię wewnętrzną można osiągnąć w kaplicy św. Sebastiana i w sanktuarium św. Jacka, uczestnicząc w nabożeństwach i podczas rozmów duchowych z duszpasterzami. Piękny park i wiele miejsc spacerowych uatrakcyj-

ni pobyt i wzmocni kondycję. Kontakt: tel.077/467 11 04; e-mail:sanatorium@kamien-slaski.pl; www.sanatorium.kamien-slaski.pl.



Sanatorium jest dobrze wyposażone

Sonda

ORGANIZATORZY
O CELACH FESTYNU

PIOTR RYBKA—PRZEWODNICZĄCY
PARAFIALNEGO ZESPOŁU CARITAS



Od kwietnia br. nasza parafia przyznaje stypendia im. Jana Pawła II. Otrzymuje je dziesięciu uczniów ze szkół ponadgimnazjalnych. Mamy wielu ofiarodawców, którzy konkretnie na stypendia przekazują swoje ofiary. Wydaje mi się – tak na dziewięćdziesiąt procent – że w najbliższym czasie liczba stypendystów za sprawą darczyńców Caritas wzrośnie. Jest to głównie zasługą naszego proboszcza ks. Piotra Bekierza, który często mówi, że najlepszym upamiętnieniem Ojca Świętego Jana Pawła II będzie dzieło stypendialne dla zdolnych uczniów z rodzin gorzej sytuowanych.

BARBARA ŻŁOBIŃSKA – CZŁONEK
PARAFIALNEGO ZESPOŁU CARITAS



Festyn odbywa się po raz siódmy, a ja po raz siódmy prowadzę konferansjerkę. Robię to z wielką przyjemnością, bo zdaję sobie sprawę, jak szczytny cel przyswieca naszej imprezie. W Kluczborku odbywa się wiele imprez, a nasz festyn jest jedną z najlepszych i największych tego typu imprez w mieście, i skupia tak wielu ludzi. Zawsze mamy bardzo urozmaiconą część artystyczną. Mottem tego festynu mogą być popularne słowa: „wszystkie dzieci są nasze”, bo wszystkie dzieci mają prawo do uśmiechu i radości, mają prawo godnie spędzić wakacje. A część dochodu z festynu ma pomóc tym dzieciom, których rodziców nie stać na zorganizowanie im wakacyjnego wypoczynku.

25 tysięcy złotych zysku przyniósł festyn rodzinny zorganizowany w parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kluczborku. Jest to kwota o trzy tysiące złotych wyższa niż przed rokiem. Impreza ta odbyła się w pierwszy weekend lipca w ogrodach plebańskich, w starej kluczborskiej parafii.

tekst i zdjęcia
KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

Po raz siódmy parafialny zespół Caritas z parafii MBWW w Kluczborku osiągnął rzesze mieszkańców na wspaniałą imprezę rodzinną. Organizatorom dopisała w tym roku wyśmienita pogoda. Zabawę

w sobotnie popołudnie

zainicjowała orkiestra dęta z Łowkovic. Po niej wystąpiły przedszkolaki, rozpoczynając tym samym zabawę, wśród których największym powodzeniem cieszyły się turniej szachowy i strzelanie z wiatrówki. Po raz pierwszy na festynie wystąpił zespół „Czarne chmury”. Debiutująca na estradzie grupa w eksperymentalnym składzie

Imprez



(proboszcz i wikariusz miejscowej parafii) zyskała szybko licznych fanów. W repertuarze zespołu znalazły się znane kompozycje religijne, które przeplatane były popularnymi hitami.

O godzinie 21.00 odśpiewano Apel Jasnogórski, a po modlitwie odbyła się uroczystość wręczenia nagrody „Przyjaciel Caritas”. To już tradycja, że podczas festynu wyróżnia się osoby, które wspierają działalność parafialnej Caritas. „W tym roku nagrodę przyznano wszystkim bezimiennym darczyńcom Caritas” – wyjaśnia Urszula Rybka. Werdykt wszyscy zgromadzeni przyjęli gromkimi oklaskami. Zabawą tańeczną zakończył się pierwszy dzień festynu.

Festyn zgromadził licznych mieszkańców Kluczborka

Wiele atrakcji

przygotowano na niedzielę. O godzinie 15.00 sprawnie ruszyła „festynowa machina”. Konferansjerkę prowadziła Barbara Żłobińska. Wszystkie miejsca siedzące były zajęte. Wiele osób szukało cienia, bo słońce dawało się we znaki. Oblegane były stoiska z grillami, napojami, ciastem. Kolejki stały przed punktami, gdzie można było zakupić losy loterii fantowej. Przygotowano 3105 losów. Każdy z nich, w cenie 3 złotych, był wygrany. Przed godziną 18.00 losów zabrakło!

Tymczasem na scenie prezentowali się przeróżni wykonawcy. Jako pierwszy wystąpił zespół „Ex animo” z Wołczyńskiego Domu Kultury. Następnie uczniowie klasy I B ze

Festyn Rodzinny w Kluczborku

za na medal



Szkoły Podstawowej nr 2 ubrani w stroje ludowe odtanńczyli trojaka. Wystąpiły solistki Danuta Gajewska i Agnieszka Myślecka z Kluczborskiego Domu Kultury oraz zespół śpiewaczy Związku Emerytów i Rencistów „Echo”. Gwiazdą tegorocznego festynu był zespół „40 synów i 30 wnuków jeżdżących na 70 osłętach”, który wystąpił z półtoragodzinnym koncertem.

Dużym powodzeniem wśród najmłodszych cieszyły się przejażdżki konne i jazda na czterokołowcach. Wielu chętnych poddawało się zabiegom malowania twarzy. Nie zabrakło też rywalizacji w rozmaitych konkurencjach rodzinnych. Jak przed rokiem z motolotni zrzucano 33 koperty, a każda z nich zawierała nagrodę. Można było zakupić również cegiełki albo wziąć udział

w licytacji. Licytowano pracę rękodzielniczą wykonaną w Warsztatach Terapii Zajęciowej, dwutomową encyklopedię, złotą monetę z Papieżem, złotą biżuterię i tort. Była też możliwość zmierzenia ciśnienia krwi i przeprowadzenia komputerowego badania wzroku.

Na rzecz potrzebujących

Dochód z festynu organizatorzy jak co roku przeznaczają na pomoc dla osób najbardziej potrzebujących. Część zarobionych pieniędzy zostanie przeznaczona na całoroczną działalność parafialnego zespołu Caritas; część na sfinansowanie dwutygodniowych półkolonii dla trzydziściorga dzieci, które odbędą się w pomieszczeniach Warsztatów Terapii Zajęciowej; część będą wypoczywać w ośrodkach Caritas; część pieniędzy trafi również do Parafialnego Funduszu Stypendialnego im. Jana Pawła II. Już korzysta zeń dziesięciu uczniów szkół średnich. Są to zdolni uczniowie z rodzin gorzej sytuowanych. Co miesiąc każdy z nich otrzymuje 100 złotych.

Tegoroczny festyn był imprezą udaną. Po raz pierwszy z ramienia duszpasterzy prowadził go wikariusz ks. Daniel Leśniak, który na tym miejscu zastąpił dotychczasowego weterana festynu, ks. Norberta Nowotnego. Jak podkreśla Piotr Rybka, szef parafialnego zespołu Caritas, ks. Daniel spisał się świetnie, a impreza wypadła na medal.

Organizatorów wsparło wiele firm i osób prywatnych. Kluczborscy piekarze ofiarowali „tylko” 20 blach ciast i 600 bułek.



Siostra Łucja mierzyła ciśnienie i obdarowywała wszystkich uśmiechem



Dzieci jeździły na koniach pod nadzorem instruktorek



Pod makijażem można było doskonale maskować swoje twarze

Perełki Słowa (29)

WIEDZIAŁ WIĘCEJ

Pan uczynił upartym serce faraona, króla egipskiego, który urządził pościg za Izraelitami. Ci jednak wyszli z podniesioną ręką... Izraelici podnieśli oczy, a ujrzawszy, że Egipcjanie ciągną za nimi, ogromnie się przerazili i podnieśli głośne wołanie do Pana (Wj 14,8.10).



Kilka zdań, a spoza nich preziera nieprawdopodobna historia. Wielka rzesza niewolników za wymuszoną zgodą faraona wychodzi z Egiptu. Już samo to w głowie się nie mieści. Jakież władca przy zdrowych zmysłach może pozwolić na coś takiego. A jednak wyszli. Co sparaliżowało zwykle sprawną władzę Egiptu? Jakaś niewytłumaczalna naturalnymi przyczynami masowa śmierć wielu ludzi. Jednak faraon szybko odzyskał zdolność decydowania. Wiele setek bojowych rydwanów ruszyło w pościg. Różnica szybkości uciekających i goniących była wielka. Uciekający nie mieli szans. Tym bardziej że ich Wódz wybrał drogę ryzykowną, ku rozlewiskom kończącego się tu morza. Egipcjanie osaczyli ich jak w pułapce. Zostało jedno: przerwanie i lament. Do Boga. Bo do nikogo z ludzi wołać nie było sensu. Kto był Wodzem? Mojżesz – odpowie historyk. Bóg – odpowiadają Izraelici. Mogli liczyć tylko na cud. Bo jak inaczej nazwać gwałtowny wicher spychający wody słonych rozlewisk, tak że uciekający mogli pod osłoną nocy uciec z pułapki? Okazało się, że rozumowanie w kategoriach ludzkiego ryzyka jest zbyt ciasne. Czy Mojżesz tylko zaryzykował, czy Mojżesz wiedział więcej? Po wiekach ktoś powie, że „wytrwał, jakby widział Niewidzialnego”.

Ks. TOMASZ HORAK

Warto zobaczyć

Wyglądasz jak śmierć bierdzańska

Stoi od wieków na niewielkim wieszaniu, wśród starych, dorodnych drzew w centrum Bierdzan. Ostatnia jego przebudowa datowana jest na rok 1711. Warto zjechać z trasy Opole–Kluczbork, by go zobaczyć.

Drewniany kościół pw. św. Jadwigi w Bierdzanach, pierwotnie pod wezwaniem św. Walentego, o charakterze barokowym ma konstrukcję zrębową. Wieża o konstrukcji słupowej nakryta jest baniastym hełmem zakończonym wieżyczką z latarnią. Nad skrzyżowaniem transeptu i nawy widnieje sześcioboczna wieżyczka na sygnaturkę, też zakończona hełmem baniastym z latarnią.

To, co najbardziej zachwyca w bierdzańskim kościele, jest ukryte wewnątrz, a są to polichromie z XVII wieku, na nowo odkryte w latach siedemdziesiątych dwudziestego wieku. Prawdopodobnie pod koniec dziewiętnastego stulecia, gdy kościół przejęli ewangelicy, polichromie przedstawiające wizerunki świętych zamalowano. Przez 72 lata ukryte były pod dwiema warstwami farby. Dopiero gdy ks. proboszcz Marian Żagan poddał kościół gruntownej renowacji odkryto zabytkowe malowidła, o których istnieniu mogło sugerować przysłowie „Wyglądasz jak śmierć bierdzańska”, odnotowane przez Józefa Lompę w jego „Nowej księdze przysłów polskich”.

Wnętrze kościoła robi duże wrażenie, drewniane ściany i sufit kościoła pokrywają kolorowe malowidła przedstawiające sceny biblijne, postaci świętych, ilustracje hymnu „Salve Regina”, sceny z życia św. Jadwigi, wśród nich jeden monumentalny obraz przedstawia Świętą w szatach



Jerzy Stemplewski

książących w otoczeniu 12 kobiet w białych płóciennych strojach. Wizją rajy pełnego zwierząt i roślin rozpoczyna się cykl malowideł o życiu ziemskim – kończy go widok kościotrupa obrazującego śmierć: sławną „śmierć bierdzańską”. Ołtarze boczne i ołtarz główny pochodzą z początku osiemnastego wieku, zabytkowe są organy, również stacje drogi krzyżowej pochodzą z przełomu wieków XVIII i XIX i namalowane są w stylu ludowym. Patronce kościoła poświęcone są dwa obrazy umieszczone w prezbiterium. Jeden z nich

Dynamiczne i kolorowe sceny biblijne ozdabiają wnętrze kościoła

przedstawia św. Jadwigę w mitrze księżny. Na drugim obrazie Święta modli się przed krzyżem, a Chrystus z krzyża jej błogostawi.

O dobry stan zabytku dbają parafianie z ks. proboszczem Gerardem Wilkiem, remontują go i konserwują, przestrzegając wszystkich zaleceń wojewódzkiego konserwatora zabytków. Planującym zwiedzenie kościoła radzimy wcześniej zadzwonić do ks. proboszcza (tel. 77/421 30 94), żeby zapowiedzieć swój przyjazd, inaczej można zastać kościół zamknięty.

TS-M

Otmuchów w kwiatach

Wystawa szat liturgicznych

Tegoroczne „Lato Kwiatów”, już 33., wzbogaciła wystawa zabytkowych szat liturgicznych, zorganizowana w salach otmuchowskiego zamku.

Przyjechali z całej Polski i zagranicy, głównie z Czech, miłośnicy, hodowcy i wystawcy roślin ozdobnych, kwiatów, krzewów, kaktusów, drzewek bonsai. Można było podziwiać i kupować oryginalne rośliny, sadzonki kwiatów ogrodowych, doniczkowych, nadających się do zasadzenia na balkonach i na skwerach. Organizatorzy: Urząd Miejski i Miejsko-Gminny Dom Kultury, przygotowali imprezę dla ponad stu tysięcy osób, które odwiedziły Otmuchów w czasie trwania trzydniowego „Lata Kwiatów” (impreza zawsze odbywa się w pierwszy weekend lipca). Wśród imprez towarzyszących zainteresowaniem cieszyły się występy zespołów artystycznych własnych i zaproszonych, oblegane były także stoiska z wyrobami ze szlachetnych kamieni, dziełami artystycznymi,



mi, obrazami, rzeźbami oraz twórczością ludową.

Zabytkowe stroje liturgiczne

W salach otmuchowskiego zamku z inicjatywy Janiny Mazek urządzona została wystawa zabytkowych szat liturgicznych z przełomu wieków XIX i XX, udostępnionych przez parafię opolskiej diecezji. Kolorowe ornaty, kapy i stuły prezentowane były łącznie z kwiatami, wśród których dominowały róże i anturium udostępnione przez członków Klubu Hodowców Anturium.

Z innych ekspozycji szczególnym uznaniem cieszyła się urządzona w sali rycerskiej wystawa kwiatów ciętych oraz aranżacja zabytkowych mebli z kwiatami hodowanymi w najbardziej znanych polskich ogrodach, wśród nich były kwiaty państwa Derejczyków i Suchodolskich. Wystawiono także dorobek ogrodników holenderskich współtworzących międzynarodowy Klub Hodowców Anturium.

Cenna książka

Z wiedzy o kulturze

„Byt sztuki, potrzeba kontaktów z nią oraz uczestnictwo w wartościowych poznawczo i estetycznie wydarzeniach kulturalnych – są zagrożone przez masową pseudokulturę, a głębsze doznania odbiorcze są wypierane przez powierzchowne uczucia, które oferują media elektroniczne”.

Słowami takimi rozpoczęli Irena i Waław Pankowie (oboje urodzeni i wykształceni w Opolu) przedstawienie programu wiedzy o kulturze, na podstawie którego powstała książka, która może w dużym stopniu przysłużyć się usuwaniu wątpliwych wzorów i interpretacji.

„Wiedza o kulturze” Waława Panka wyszła niedawno w wrocławskim „Wydawnictwie Polskim”, które kontynuuje najlepsze tradycje takich polskich wydawców, jak Feliks West z Brodów, Pardini z Czerniowiec czy Zuckerkandel ze Złoczowa. Jest to kontynuacja cenna pod względem estetyki drukarskiej i – oczywiście – meritum. Bogato ilustrowana publikacja z godnym uznania obiektywizmem wprowadza czytelnika w zagadnienia rozumienia kultury, epoki, style i kierunki kulturowe, przedstawia funkcje sztuki, porusza problemy jej przeszłości i teraźniejszości.

Jednocześnie zawarte są w niej mądrze dobrane informa-

cje o wadze wielowiekowej kultury polskiej, której siła i atrakcyjność przedstawione zostały w zespoleniu z osiągnięciami innych narodów, na dowód ciągle aktualnej myśli Reja. Proponowane w rzeczonyj publikacji formy i metody przybliżania młodym ludziom problematyki kulturowej są i różnorodne, i gwarantujące swobodę wyboru, a patriotyczna „warstwa” tekstu nie ociera się o nadinterpretację. Żywy tok narracji i piękna polszczyzna – to dodatkowe walory omawianej książki, cennej tu i teraz, a zapewne też w przyszłości.

ZBIGNIEW KOŚCIÓW

Czwarta rano

JEDEN PROCENT

Mieszkańcy Nowej Kuźni, niewielkiej wsi w parafii Domecko koło Opola, poważnie potraktowali szansę przekazania 1 procenta podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego. We wsi – liczącej 200 mieszkańców – od 3 lat działa Stowarzyszenie na rzecz Zrównoważonego Rozwoju Wsi Nowa Kuźnia. Stowarzyszenie ma już na swoim koncie kilka udanych działań, których głównym celem była ochrona wyjątkowego środowiska przyrodniczego Stawu Nowokuźnickiego. Nic dziwnego, że udało się przekonać wielu mieszkańców wsi, żeby 1 procent z podatku przekazali na konto stowarzyszenia. Wpłynęło ponad 900 złotych.

Do tego momentu wszystko jest piękne i podziwu godne. Niestety, teraz w akcję włącza się państwo i każe na koszt stowarzyszenia publikować sprawozdanie z tego „jednego procenta”. Koszt druku sprawozdania około 1400 złotych. Wniosek: za swoją zapobiegliwość i troskę o wieś mieszkańcy Nowej Kuźni zostali w jakimś sensie ukarani przez państwo. A może nawet nie „w jakimś sensie”, tylko jak najdosłowniej: ukarani.

Oczywiście, można liczyć, że ktoś „na górze” wreszcie zmądrzeje, albo choć tylko na chwilę powróci do stanu jako takiej używalności rozumu, i zwolni stowarzyszenie z Nowej Kuźni i inne małe stowarzyszenia z tych opłat publikacyjnych. Pozostaje jednak przygnębiająca myśl, że nikt „na górze” wcześniej nie pomyślał o małych stowarzyszeniach lokalnych. I o ludziach, którzy trudzili się, żeby dać im ten jeden procent.

PIOTR ZABRZAŃSKI

PANORAMA PARAFII
pw. śś. Piotra i Pawła w Nakle

Pod opieką apostołów

W roku 1997 Nakło obchodziło swoje siedemsetlecie. Datę powstania wsi i jubileusz upamiętnia pomnik stojący w centrum wsi. Przez wieki Nakło należało do parafii Bożej Opatrzności w Raszowej, dopiero w latach 1938–1940 wieś wybudowała kościół, a parafia utworzona została 13 czerwca 1980 roku.

Przy wielowiekowej historii wsi 25-lecie parafii i 65-lecie kościoła śś. Piotra i Pawła obchodzone w 2000 roku są „młodymi” rocznicami, chociaż w rozwoju miejscowości bardzo istotnymi. Dzięki pracowitości mieszkańców w ciągu dwóch lat wzniesiona została piękna i solidnie wykonana świątynia. Wybudowano ją z występującego w tym rejonie kamienia wapiennego, a konkretnie pochodzącego z kamieniołomów Pawła Ogórka. Kościół ciągle wygląda jak nowy. Przed Jubileuszem Roku 2000 dobudowano do niego krużganek osłaniający główne wejście i odnowiono wnętrze. Jak informuje ks. proboszcz Józef Mrocheń, prace związane z wymalowaniem i odnowieniem wnętrza wykonali parafianie samodzielnie, bez wynajmowania specjalistycznych firm. W ostatnich latach nowy kształt i wystrój otrzymało prezbiterium, założono także w oknach nowe witraże. Kościół otoczony jest zadbaną zielenią,



ZDJEŃCIE JERZY STEMPLEWSKI



Kościół parafialny w Nakle wybudowano z kamienia wapiennego

drzewami i krzewami. – O wszystko dbają parafianie, pielęgnują zieleni, remontują, wszystkiego doglądają – stwierdza Ksiądz Proboszcz.

Pielgrzymują na Górę św. Anny

Pielgrzymki na Górę św. Anny dzisiaj odbywane są najczęściej indywidualnie i samochodem. W parafii Nakło jest jedna tradycyjna pielgrzymka, kultywowana tak jak przed wiekami. W uroczystość Podwyższenia Krzyża Świętego parafianie wspólnie udają się do sanktuarium św. Anny, uczestniczą w obchodach kalwaryjskich i we Mszy św. koncelebrowanej przez biskupów metropolii górnosląskiej.

Także od czasu utworzenia parafii w Nakle wierni rokrocznie pielgrzymują do macierzystego kościoła na odpust Opatrzności Bożej. Idą z księdzem proboszczem, służbą liturgiczną, ze swoimi sztandarami i figurami świętych. Młodzi i dzieci mają dodat-

kowo swoje pielgrzymki na Górę Świętej Anny i do Raszowej.

Dożynki parafialne

Do organizacji dożynek włączają się zarówno dorośli, jak i dzieci szkolne. Na tych ostatnich spoczywa obowiązek przygotowania programu artystycznego. Bo jak twierdzi główny inicjator parafialnych dożynek, ksiądz proboszcz, nie chodzi o to, by zaprosić kogoś z zewnątrz, ale o to, by pokazać własny dorobek. Dlatego dzieci przygotowują się do występów, gospodynie zaopatrują w swoje wyroby bufet, robią korony żniwne, a gospodarze przygotowują korowód dożynekowy. Po uroczystej, dziesięcynnej Mszy św. gospodarze z Nakla i Grabowa udają się w barwnym korowodzie na miejsce festynu i przyjęcia dożynekowego organizowanego w wiejskim domu spotkań.

TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ



KS. JÓZEF MROCHEŃ

Święcenia kapłańskie przyjął 15 czerwca 1969 r. Był proboszczem w Wysokiej koło Olesna i w Krapkowicach Otmęcie. Od 1993 roku jest proboszczem parafii śś. Piotra i Pawła w Nakle, w dekanacie Kamień Śląski.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Od czasu przeprowadzonej reformy szkolnictwa w takich parafiach jak nasza, w której jest tylko szkoła podstawowa i przedszkole, traci się codzienny kontakt z młodzieżą, spędzającą większość czasu poza parafią – w szkołach gimnazjalnych i średnich. Mimo że jest odprawiana dla nich Msza św., że uczestniczą w niedzielnej Eucharystii, to ich kontakt ze wspólnotą parafialną jest luźny, nie do końca ukształtowany. Dlatego też staramy się zachęcić młodych ludzi do uczestnictwa w życiu religijnym poprzez organizację pielgrzymek, parafialnych imprez, nowych aktywizujących młodzież przedsięwzięć. Dzieci i młodzież są bardzo chłonne i chętne do współuczestnictwa w realizowanych akcjach, ale trzeba je zachęcić i czymś zainteresować. Na przykład bardzo licznie i chętnie gimnazjaliści i młodzież starsza uczestniczą w rowerowej pielgrzymce na Górę Świętej Anny. Jedziemy razem bezpieczną trasą, przez pola i lasy, tam młodzież uczestniczy we Mszy św., potem obchodzimy dróżki kalwaryjskie, jedziemy do Leśnicy. Podobnie jest z udziałem w Roratach odbywających się w macierzystym kościele w Raszowej, na które dzieci wychodzą raz w roku razem ze mną o szóstej rano i dochodzą na siódmą do kościoła Opatrzności Bożej. Dołączają do nas też dorośli parafianie, przez co z roku na rok przybywa nam uczestników tego zwyczaju, mającego na celu utrzymanie modlitewnego kontaktu z macierzystym kościołem.